

1. Ponieważ w konwencji [Konwencji nowojorskiej - wstawienie własne] uregulowano w sposób wyczerpujący sprawę przesłanek uznania i wykonania orzeczenia zagranicznego sądu arbitrażowego (art. V Konwencji) sąd polski nie może sięgać do art. 1215 § 2 kpc w zw. z art. 1214 § 3 pkt 2 kpc.

2. [P]rzynależność arbitra i pełnomocnika do jednej *barristers' chambers*, nie stanowi automatycznie źródła konfliktu interesów i powinna być rozważana *in casu*.

3. Klauzula porządku publicznego w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego, nie może zastępować procedury wyłączenia arbitra, której wdrożenia strona postępowania arbitrażowego zaniechała, a które służyło zmniejszeniu ryzyka nadużywania pozamerytorycznych zarzutów dotyczących niezależności lub bezstronności arbitra, po zakończeniu postępowania arbitrażowego.

**Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z dnia 11 lutego 2014 r.
I ACz 1475/13**

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny w składzie:

SSA Andrzej Lewandowski (przewodniczący)

SSA Monika Koba (sprawozdawca)

SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2014 r. w Gdańsku na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku J., z siedzibą w J., Chińska Republika Ludowa z udziałem C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu arbitrażowego na skutek zażalenia uczestnika na postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 września 2013 r., sygn. akt IX GCo 115/13 postanawia:

1) oddalić zażalenie,

2) zasądzić od uczestnika C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. na rzecz wnioskodawcy J. z siedzibą w J., Chińska Republika Ludowa kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 23 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku w punkcie pierwszym stwierdził wykonalność przez nadanie klauzuli wykonalności, drugiego wyroku częściowego w przedmiocie kosztów z dnia 1 lutego 2012 r., wydanego przez Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy w Londynie (London Court of International Arbitration; dalej LCIA), w sprawie z powództwa C. spółki z o.o. (dalej: C.) przeciwko J. (dalej: J.) – w zakresie jego punktu 41, o następującej treści: „41) Powód zobowiązany jest do zapłaty na rzecz pozwanego w terminie 14 dni od dnia wydania niniejszego wyroku kwot w wysokości 62.354,40 £ oraz 260.850,00 RMB, obliczonych w następujący sposób: z tytułu kosztów transkrypcji: 420 £ -/- z tytułu kosztów wynajęcia pokoju: 620,48 £ -/-, z tytułu wynagrodzenia A.H. QC: 44.200 £ -/-, z tytułu kosztów postępowania arbitrażowego, jak opisano poniżej 17.113,92 £ -/-, z tytułu kosztów obsługi prawnej B.: 120.050 RMB -/-, z tytułu kosztów obsługi prawnej S.W. 140.000 RMB -/-” i w punkcie drugim zasądził od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 7.698,64 zł tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 257 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji w odniesieniu do zarzutu uczestnika niewłaściwości Sądu Okręgowego w Gdańsku do rozpoznania niniejszej sprawy zważył, że skoro w umowach sprzedaży pomiędzy wnioskodawcą a uczestnikiem zawartych w dniach 8 listopada 2007 r. i 8 grudnia 2007 r., strony odwołały się do reguł Incoterms (wersji z 2000 r.), określiły w ten sposób wzajemne prawa i obowiązki. W zakresie dostarczenia towaru strony odwołały się do reguły FOB, co było bezsporne. Istotne zatem było określenie miejsca dostarczenia towaru przez sprzedawcę na statek na statek w porcie załadunku, do czego zobowiązany był sprzedawca (uczestnik). Zatem użyte przez strony określenie FOB Gdynia oznacza, że uczestnik miał wykonać obowiązek dostawy towarów przez dostarczenie towarów na statek w porcie w Gdyni. Tym samym w świetle art. 1158 § 1 kpc w zw. z 34 kpc i art. 17 pkt 4 kpc właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy jest Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Sąd I instancji zważył dalej, że podstawą prawną rozstrzygnięcia jest Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z 10 czerwca 1958 r. (Dz. U. 1962 Nr 9, poz. 41, dalej: „Konwencja nowojorska”, „Konwencja”), której zarówno Polska jak i Chiny są stronami. Polska podpisała Konwencję, składając obydwie zastrzeżenia przewidziane w art. I ust. 3. Zastrzeżenia te nie zostały jednak powtórzone przy ratyfikacji Konwencji. Brak powtórzenia zastrzeżeń jest źródłem dyskusji w literaturze co do zakresu związania Polski Konwencją. Za przyjęciem poglądu o obowiązywaniu Konwencji w Polsce z zastrzeżeniami przemawia przede wszystkim fakt, iż art. I ust 3 Konwencji przewiduje, że państwa mogą złożyć zastrzeżenia, „Podpisując lub ratyfikując niniejszą Konwencję albo przystępując o niej, lub składając przewidziane w art. X oświadczenie”, a więc wystarczające jest zgłoszenie zastrzeżenia przy jednym z wymienionych wyżej aktów. Za poglądem o związaniu z zastrzeżeniami przemawia także kształt polskiego prawa o arbitrażu po nowelizacji, która weszła w życie 17 października 2005 r. W art. 1215 kpc przewidziano regulację podstaw odmowy uznania stwierdzenia wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego, odrębną od dotyczącej wyroków krajowych i odmienną od regulacji zawartej w Konwencji nowojorskiej. Należało zatem, zdaniem Sądu orzekającego, dojść do wniosku, że ustawodawca uznaje związanie Polski Konwencją z zastrzeżeniami, w przeciwnym bowiem razie objąłby regulacją zbiór pusty. Gdyby Polska była związana Konwencją bez zastrzeżeń, wówczas nie byłoby takich zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, które nie podlegałyby jej i podlegały uznaniu na podstawie art. 1215 kpc. W konsekwencji Sąd orzekający podzielił stanowisko, że Konwencja nowojorska ma zastosowanie do uznania i wykonywania w Polsce tylko takich zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, które jednocześnie zostały wydane w państwie, będącym stroną Konwencji oraz w sporach wynikłych ze stosunków prawnych, zarówno umownych, jak i pozaumownych, które uważane są w prawie krajowym za handlowe. Zakres zastosowania Konwencji nowojorskiej określa nadto jej art. I, zgodnie z którym Konwencja odnosi się do uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych, które wskutek sporów między osobami fizycznymi lub prawnymi zostały wydane na obszarze państwa innego niż to, w którym żąda się uznania i wykonania, a także do orzeczeń, które w państwie, w którym żąda się ich uznania i wykonania, nie są uważane za orzeczenia krajowe. W niniejszej sprawie zachodzą wszystkie z powołanych wyżej przesłanek, tzn.: orzeczenie, którego stwierdzenia wykonalności żąda wnioskodawca jest orzeczeniem arbitrażowym, wydanym na obszarze innego państwa niż Polska, na skutek sporu wynikłego z umownych stosunków prawnych między osobami prawnymi, które uważane są w prawie krajowym za handlowe. Nadto zarówno Polska (państwo wykonania) jak i Wielka Brytania (państwo, w którym wydano orzeczenie) są stronami Konwencji nowojorskiej. W tych

okolicznościach z uwagi na priorytet umów międzynarodowych ratyfikowanych w drodze ustawowej wynikający z art. 91 ust. 1 Konstytucji należało, zdaniem Sądu I instancji uznać, iż w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności zastosowanie będzie miała Konwencja nowojorska.

Zgodnie z art. V ust. 2 pkt b) Konwencji nowojorskiej podstawą odmowy stwierdzenia wykonalności jest wyłącznie sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego państwa, w którym ma zostać stwierdzona wykonalność. Zastosowanie klauzuli porządku publicznego ma zatem charakter wyjątkowy i może mieć miejsce tylko wówczas, gdy wyrok narusza podstawowe reguły polskiego systemu prawnego. W przypadku zarzutów dotyczących ewentualnego braku bezstronności czy niezależności arbitra zastosowanie klauzuli porządku publicznego, w ocenie Sądu Okręgowego, może mieć miejsce w zupełnie wyjątkowych przypadkach, np. gdy strony nie wiedziały o przyczynach uzasadniających wyłączenie, a zatem nie mogły żądać wyłączenia arbitra w trakcie postępowania arbitrażowego w związku z tym, iż arbiter ich nie ujawnił, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Potwierdza to również stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 9 września 2010 r. w sprawie [I CSK 535/09](#), Lex nr 602748.

W ocenie Sądu I instancji zarzuty uczestnika należy uznać za niezasadne. Należy bowiem mieć na uwadze, że arbiter D.B.T. w piśmie z dnia 25 listopada 2010 r. poinformował obie strony, że otrzymał ofertę przystąpienia do tej samej izby adwokackiej (*barristers' chamber*), co jeden z pełnomocników wnioskodawcy, A.H., tj. T. Wynika to wprost z punktu 14 pierwszego wyroku częściowego. Arbiter wywiązał się zatem z przyjętego na siebie – w oświadczeniu o bezstronności z dnia 21 października 2010 r. – obowiązku ujawnienia wszelkich okoliczności, które mogłyby spowodować jakiegokolwiek wątpliwości co do jego bezstronności i niezależności. W piśmie z dnia 25 listopada 2010 r. arbiter poinformował też, że z uwagi na specyficzną organizację adwokatury w Wielkiej Brytanii nie występuje konflikt interesów. Mimo to arbiter oświadczył, że zrezygnuje z funkcji arbitra w razie złożenia przez którąkolwiek ze stron wniosku o jego rezygnację w terminie 15 dni. Arbiter zapowiedział, że w przypadku braku wniosku stron będzie dalej prowadził postępowanie i uzna, że zgodnie z art. 10.4 Regulaminu LCIA nie istnieje podstawa do jego wyłączenia od orzekania. Uczestnik nie zażądał jednak ustąpienia arbitra na żadnym innym etapie postępowania arbitrażowego. W tych okolicznościach, w ocenie Sądu Okręgowego, w świetle art. 32.1 w/w Regulaminu niedopuszczalne jest podnoszenie takiego zarzutu w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego.

Również zasądzenie, w ocenie uczestnika, nadmiernych kosztów zastępstwa procesowego, nie stanowi wystarczającej podstawy do odmowy stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego. Należy bowiem wskazać, iż w postępowaniu o uznanie wyroku sądu polubownego wydanego za granicą sąd nie orzeka o prawach materialnych stron i nie rozpoznaje sprawy rozstrzygniętej wyrokiem sądu polubownego na nowo ani też nie bada zasadności roszczenia materialnoprawnego zgłoszonego przez powoda w postępowaniu arbitrażowym. Działanie sądu ogranicza się do zbadania, czy nie zachodzą przesłanki odmowy uznania, którymi uwarunkowane jest uzyskanie przez wyrok sądu polubownego po stwierdzeniu jego wykonalności mocy równej z wyrokiem sądu polskiego. W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest więc podstaw do merytorycznej oceny w niniejszym postępowaniu zasadności zasądzenia od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu arbitrażowym w konkretnej wysokości.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, obciążając nimi uczestnika stosownie do wyniku postępowania.

Powyższe postanowienie zaskarżył zażaleniem uczestnik w całości i wniósł o jego zmianę przez odmowę stwierdzenia wykonalności przez nadanie klauzuli wykonalności drugiemu wyrokowi częściowemu w przedmiocie kosztów z dnia 1 lutego 2012 r. wydanemu przez Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy w Londynie. Wniósł nadto o zasądzenie od uczestnika kosztów procesu według norm przepisanych.

Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 1214 § 3 pkt 2 kpc, poprzez błędne przyjęcie, że wydanie drugiego wyroku częściowego w przedmiocie kosztów z dnia 1 lutego 2012 r. wydanego przez Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy w Londynie w sprawie z powództwa spółki przeciwko J. przez arbitra, który w ramach jednej kancelarii pracował z pełnomocnikiem wnioskodawcy, zajmując niższe stanowisko w strukturach kancelarii, pozostawało bez wpływu na bezstronność arbitra i tym samym nie naruszało jednej z podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej tj. prawa do rzetelnego i bezstronnego procesu. Zarzucił nadto naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 kpc w zw. z art. 361 kpc, polegające na sporządzeniu uzasadnienia postanowienia, które nie zawiera ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł poprzez nie odniesienie się przez Sąd do wszystkich zarzutów spółki podniesionych w sprawie, co uniemożliwia prześledzenie toku rozumowania Sądu, a w konsekwencji utrudnia kontrolę instancyjną zaskarżonego postanowienia.

W odpowiedzi na zażalenie wnioskodawca wniósł o jego oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od uczestnika postępowania kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest niezasadne.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji co do kwestii właściwości Sądu Okręgowego w Gdańsku, podobnie jak i tego, że w sprawie znajduje zastosowanie Konwencja nowojorska. W związku z tym zaś, że Sąd orzekający szczegółowo ustosunkował się do powyższych kwestii, a zażalenie nie zawiera zarzutów przeciwko powyższej argumentacji, nie było konieczności powtarzania rozważań w tej mierze.

Z uwagi na fakt, że podstawą prawną zakwestionowanego rozstrzygnięcia są przepisy Konwencji nowojorskiej, a wyrok sądu arbitrażowego został wydany za granicą chybione jest zarzucanie przez skarżącego naruszenia art. 1214 § 3 pkt 2 kpc. W motywach zażalenia skarżący nie podał przyczyn kwestionowania zaskarżonego postanowienia w płaszczyźnie regulacji art. 1214 § 3 pkt 2 kpc. Przepis ten znajduje zastosowanie do wyroku sądu arbitrażowego wydanego za granicą jedynie w związku z art. 1215 § 2 kpc, a w praktyce może mieć zastosowanie jedynie w stosunku do państw, które nie są stronami Konwencji nowojorskiej. **Ponieważ w konwencji uregulowano w sposób wyczerpujący sprawę przesłanek uznania i wykonania orzeczenia zagranicznego sądu arbitrażowego (art. V Konwencji) sąd polski nie może sięgać do art. 1215 § 2 kpc w zw. z art. 1214 § 3 pkt 2 kpc**, a w płaszczyźnie zarzutów skarżącego, może rozpatrywać podstawę odmowy stwierdzenia wykonalności zgodnie z art. V ust. 2 pkt b Konwencji nowojorskiej.

Niezasadny okazał się także drugi z zarzutów zażalenia – dotyczący art. 328 § 2 kpc. Jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie naruszenie art. 328 § 2 kpc w zw. z art. 361 kpc odnosi się do tak zasadniczej wadliwości uzasadnienia, że nie poddaje się ono kontroli instancyjnej, jako sporządzone w sposób nie pozwalający na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw rozstrzygnięcia. Lektura motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, że sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. Sąd Okręgowy w sposób dostateczny do kontroli instancyjnej orzeczenia przedstawił swoje stanowisko w rozpoznawanej sprawie. Zakres

rozpoznania przez Sąd Okręgowy zarzutów skarżącego był determinowany jego ograniczoną kognicją w sprawie o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego, co nie może być utożsamiane z wadliwością uzasadnienia w rozumieniu art. 328 § 2 kpc. Nie sposób również podzielić stanowiska jakoby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia było niespójne merytorycznie, skoro jak twierdzi skarżący, Sąd w zakresie ustaleń faktycznych potwierdza stanowisko uczestnika odnośnie zawyżonych kosztów procesu arbitrażowego, a następnie wbrew tym ustaleniom przychyła się do stanowiska wnioskodawcy. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia na stronach od pierwszej do dwunastej (k. 336-347) stanowi przytoczenie stanowisk stron i relację z dotychczasowego przebiegu postępowania, na nieporozumieniu polega zatem przypisywanie Sądowi Okręgowemu ustaleń i ocen, których ten Sąd nie poczynił, w oparciu o wyrwane z kontekstu uzasadnienia cytaty ze stanowisk stron. Szerokie przytoczenie stanowisk i argumentacji przedstawianej przez strony w toku postępowania nie jest również wadą uzasadnienia, która mogłaby stanowić podstawę zarzutu naruszenia art. 328 § 2 kpc w zw. z art. 361 kpc.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia pozostawała między stronami poza sporem. Sporne było jedynie, czy w stanie faktycznym sprawy istnieją podstawy do odmowy stwierdzenia wykonalności drugiego wyroku częściowego w przedmiocie kosztów z dnia 1 lutego 2012 r., wydanego przez LCIA z uwagi na sprzeczność z porządkiem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

Skarżący zawarł z wnioskodawcą w 2007 r. trzydzieści trzy umowy sprzedaży wałów korbowych wykorzystywanych do budowy silników okrętowych, z określeniem jako portu wysyłki portu morskiego w Gdyni, a portu docelowego portu morskiego w Szanghaju. W każdej z umów strony przewidziały zapis na rozstrzygnięcie sporu w drodze arbitrażowej przez LCIA zgodnie z regulaminem i zasadami postępowania tego Sądu. Ustaliły również, iż wyrok sądu arbitrażowego będzie ostateczny i wiążący dla obu stron i żadna ze stron nie odwoła się do sądu powszechnego ani innych władz w celu podważenia tego wyroku. Ponadto koszty arbitrażu będzie ponosiła strona przegrywająca (umowy k. 46-97 wraz z tłumaczeniem umowy z 8 listopada 2007 r. k. 108-111). Postępowanie arbitrażowe zostało wszczęte przez C. wezwaniem na arbitraż z dnia 30 czerwca 2010 r., a w jego toku żadna ze stron nie kwestionowała zapisu na sąd polubowny. C. wystąpiła w stosunku do J. z żądaniem potwierdzenia, że wszystkie umowy są prawnie wiążące i zasądzenia płatności zaliczki w kwocie 1.505.133,75 EUR ewentualnie jeśli J. nie wykona obowiązków umownych, C. wniosła o zasądzenie odszkodowania, którego wysokość miała zostać ustalona w trakcie

postępowania arbitrażowego (odpis wezwania na arbitraż z 30 czerwca 2010 r. k. 38-41 wraz z tłumaczeniem 101-107). Do rozpoznania sporu jako jedyny arbiter powołany został Dr. D.B.T., po złożeniu oświadczenia o niezależności oraz zgody na powołanie arbitra (k. 143), o czym strony zostały powiadomione przez LCIA 22 września 2010 r. wraz z przesłaniem im formularza powołania do pełnienia funkcji arbitra, zgody arbitra na pełnienie funkcji, oświadczenia o bezstronności oraz życiorysu (k. 140-146). W dniu 25 listopada 2010 r. arbiter skierował do stron oraz LCIA pismo, w którym oświadczył, że tydzień wcześniej zaoferowano mu najem lokalu przy T., gdzie znajduje się również biuro A.H., QC reprezentującego pozwanego w sprawie przed LCIA. Wyjaśnił, iż nie występuje żaden konflikt interesów w zakresie pełnienia przez niego funkcji arbitra po przyłączeniu się do T., nie zna bowiem A.H., nigdy go nie spotkał, rozumie, że nie był on osobą odpowiedzialną za jego możliwy najem, a w celu uniknięcia wątpliwości, nie komunikował się z A.H., w żaden inny sposób niż w formie komunikacji między arbitrem a stronami w zakresie postępowania arbitrażowego. Ponadto w żadnym czasie ani arbiter, ani A.H. nie będą otrzymywali wspólnego wynagrodzenia, ani w związku z rozpatrywaną sprawą arbitrażową, ani z jakiegokolwiek innego tytułu. Mimo braku jakiegokolwiek konfliktu interesów, arbiter mając na uwadze, iż strony spoza Anglii niekoniecznie muszą rozumieć strukturę angielskiej adwokatury, a postępowanie arbitrażowe jest w fazie wstępnej zadeklarował, że jeśli któraś ze stron złoży wniosek o jego rezygnację w terminie 15 dni od otrzymania powiadomienia, wtedy zrezygnuje z funkcji arbitra. Wskazał również, iż w razie braku wniosku, będzie kontynuował postępowanie arbitrażowe i mając na uwadze art. 10.4 Regulaminu LCIA przyjmie, że nie istnieje żadna podstawa do wyłączenia jego osoby jako arbitra, ani w związku z jego przyszłym przystąpieniem do tych samych izb co A.H., ani po takim przystąpieniu (pkt 14 pierwszego wyroku częściowego wraz z tłumaczeniem k. 31 i 33 oraz pismo arbitra do pełnomocnika uczestnika z 25 listopada 2010 r. wraz z tłumaczeniem, k. 209-211). Żadna ze stron postępowania w toku postępowania arbitrażowego nie złożyła wniosku o wyłączenie arbitra (bezsporne). W związku z brakiem wniosku o wyłączenie i upływem terminu na jego złożenie, jak i braku jakiegokolwiek pisma w kwestiach poruszanych w korespondencji datowanej na 25 listopada 2010 r. arbiter w kierowanym do stron piśmie z 13 grudnia 2010 r. poinformował o kontynuowaniu postępowania arbitrażowego (pismo z 13 grudnia 2010 r. wraz z tłumaczeniem k. 212-215). W dniu 11 sierpnia 2011 r. arbiter wydał pierwszy wyrok częściowy oddalając wszystkie roszczenia spółki C. (wyrok z tłumaczeniem k. 31-37). W dniu 1 lutego 2012 r. został wydany drugi wyrok częściowy w przedmiocie kosztów postępowania, które obciążają uczestnika jako stronę przegrywającą sprawę w postępowaniu arbitrażowym w wysokości określonej

w punkcie 41 wyroku, którego dotyczy wnioski o stwierdzenie wykonalności. Zgodnie z Regulaminem LCIA uczestnik po uzyskaniu informacji od arbitra miał 15 dni na złożenie wniosku o jego wyłączenie (art. 10.3 i 10.4), o ile uznał, iż istnieją okoliczności, które dają podstawę do uzasadnionych wątpliwości, co do bezstronności i niezależności arbitra. Natomiast strona, która uczestniczyła w postępowaniu arbitrażowym, mimo wiedzy o naruszeniu postanowień umowy stron i Regulaminu LCIA i nie zgłosiła niezwłocznie swojego sprzeciwu przeciwko naruszeniu, jest traktowana w świetle postanowień Regulaminu w taki sposób, jakby nieodwołalnie zrzekła się swojego prawa do takiego sprzeciwu (art. 32.1 Regulaminu).

W tak ustalonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia trafnie Sąd Okręgowy uznał, iż nie ma podstaw do odmowy stwierdzenia wykonalności wyroku z uwagi na naruszenie klauzuli porządku publicznego.

Nie istnieje katalog zasad praworządności, a kształtowane są one przez orzecznictwo. Merytoryczne badanie orzeczenia sądu polubownego ogranicza się zatem do oceny czy analizowane orzeczenie sądu polubownego nie narusza fundamentalnych standardów prawnych. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się jednoznacznie, że chodzi o takie naruszenia przepisów prawa, które prowadzą do pogwałcenia zasad państwa prawa, a zapadły wyrok arbitrażowy narusza naczelne zasady prawne obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej, godzi w obowiązujący porządek prawny czyli narusza pryncypia ustrojowo-polityczne i społeczno-gospodarcze (por. wyroki Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 r. [IV CKN 1211/00](#), OSNC 2003, nr 9, poz. 125; z 28 kwietnia 2000 r., [II CKN 267/00](#), OSNC 2000, nr 11, poz. 203; z 11 maja 2007 r., [I CSK 82/07](#)). Pod pojęciem podstawowych zasad porządku prawnego rozumieć przy tym należy nie tylko konstytucyjne zasady ustroju społeczno-politycznego oraz naczelne zasady rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa materialnego, ale również naruszenie przepisów ogólnych kodeksu cywilnego i naczelnych zasad postępowania cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2006 r., [II CSK 289/06](#), LEX nr 488987; wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2007 r., [IV CSK 239/07](#), LEX nr 488974). Istotny jest również przy stwierdzaniu niezgodności wyroku sądu polubownego z zasadami praworządności skutek wyroku tego sądu w kontekście wagi naruszonych zasad i ich znaczenia dla strony procesu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 stycznia 1961 r., [2 CR 532/59](#) PiP z 1962 r., Nr 2, poz. 346; wyrok Sądu Najwyższego z 3 września 2009 r., [I CSK 53/09](#), Biul. SN 2009/12/9).

Według stanowiska uczestnika arbitra współpracował z pełnomocnikiem przeciwnika procesowego w ramach jednej kancelarii, nadto pozostawał względem niego w stosunku zależności służbowej, a orzekanie w sprawie przez arbitra, który jest kolegą z jednej kancelarii pełnomocnika strony, nie może być uznane za zgodne z polskim porządkiem prawnym, zwłaszcza, że kancelaria jest spółką prawa handlowego nastawioną na maksymalizację zysków, a płaćności na rzecz A.H. mogły być dokonywane na rzecz tej kancelarii. Skarżący stoi także na stanowisku, iż brak wniosku o wyłączenie arbitra w toku postępowania arbitrażowego, nie powinien stać na przeszkodzie rozpatrzeniu zarzutu pozbawienia go prawa do rzetelnego i bezstronnego procesu, skoro informacje uzyskane od arbitra były mylące, a wyrok wydany przez arbitra będącego kolegą pełnomocnika pozwanego, z jednej kancelarii, nie może być aprobowany, jako sprzeczny z polskim porządkiem prawnym, zwłaszcza, że o braku bezstronności świadczy bezkrytyczna akceptacja przez arbitra zawyżanych kosztów pełnomocników J.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów, po pierwsze stwierdzić należy, że konstruowane są one na bazie stanu faktycznego, który w rozpoznawanej sprawie nie zaistniał, mają zatem charakter niekonstruktywnej polemiki, pozbawionej merytorycznej doniosłości. Arbitr D.B.T. nie był kolegą pełnomocnika przeciwnika procesowego z jednej kancelarii, nie pozostawał w stosunku do niego w zależności służbowej i nie był w żadnym wypadku zainteresowany maksymalizacją dochodów tego pełnomocnika.

Jak wynika z oświadczenia arbitra skierowanego do stron nie znał on nawet A.H. i nie pozostawał z nim w żadnym stosunku zależności. Rozpatrywanie zatem zarzutu naruszenia przez analizowane orzeczenie klauzuli porządku publicznego na bazie alternatywnego stanu faktycznego stanowiącego przesłankę zarzutów zażalenia nie pozostających w związku z rzeczywistym stanem rzeczy jest bezprzedmiotowe.

Jak wyżej ustalono T. jest izbą adwokacką (*barristers' chambers*) której członkowie prowadzą niezależną praktykę adwokacką, pozostając w stosunku do T. *tenants* (najemcami) w rozumieniu jakim to pojęcie ma w angielskim języku prawniczym. Nie mają oni statusu wspólników, nie dzielą się zyskiem i nie istnieją między nimi żadne powiązania finansowe rodzące konflikt interesów. Wpłaty klientów nie stanowią zatem dochodu izby, a pomoc techniczna biura i możliwość jego pośrednictwa w wpłatach na rzecz określonego adwokata, na co wskazuje skarżący nie oznacza, by wpłata stanowiła dochód izby, a nie adwokata. Członków izby łączy natomiast jedynie to, że pokrywają oni administracyjne koszty korzystania z biura izby, które tworzone jest dla potrzeb obsługi indywidualnie

praktykujących adwokatów. Między członkami izby nie istnieje żadna podległość służbowa, czy hierarchiczne podporządkowanie, a przysługujące pełnomocnikom statusu *Junior* i *Silk* pozwalają jedynie na odróżnienie adwokatów o szczególnych uprawnieniach (*Queen's Counsels* zwanych *Silks*) w ramach struktury angielskiej adwokatury, a nie w ramach *barristers' chambers*.

W ocenie Sądu Apelacyjnego **przynależność arbitra i pełnomocnika do jednej *barristers' chambers*, nie stanowi automatycznie źródła konfliktu interesów i powinna być rozważana *in casu***. W rozpatrywanym przypadku charakter analizowanej struktury korporacyjnej w powiązaniu z brakiem osobistej znajomości między arbitrem i pełnomocnikami stron i brakiem jakiegokolwiek podporządkowania, które mogłoby mieć wpływ na niezależność arbitra nie pozwala przyjąć, by w stosunku do skarżącego naruszone zostały podstawowe wymogi rzetelnego procesu. Zarzut skarżącego dotyczący tego, że pozostawanie pełnomocnika strony i arbitra w tej samej firmie jest podstawą do umieszczenia na tzw. czerwonej liście względnej w punkcie 2.3.3 wytycznych IBA dotyczących konfliktów interesów w międzynarodowym arbitrażu (k. 228-244) jest chybiony w świetle ustalonego stanu faktycznego sprawy. Podkreślić należy bowiem, że osoby te nie pozostawały ze sobą w stosunku współpracy zawodowej. Zależność istniejąca między arbitrem a pełnomocnikiem wnioskodawcy dotyczy tzw. punktu 3.3.2 wytycznych IBA dotyczących konfliktu interesów w międzynarodowym arbitrażu (k. 236), który jest umieszczony na tzw. liście pomarańczowej i obejmuje okoliczności, które należy ujawnić stronom, a w przypadku niezgłoszenia przez strony w określonym terminie wniosku o wyłączenie należy przyjąć, że arbiter został przez nie zaakceptowany, co też miało miejsce w sprawie.

Nie sposób także nie dostrzec, iż w orzecznictwie podejmującym ten problem przyjmuje się, że sam fakt praktykowania w tej samej *barristers' chambers* przez arbitra i pełnomocnika nie daje podstaw do uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności arbitra (por. orzeczenie Queen Bench Division z dnia 20 kwietnia 1999 r. w sprawie *Laker Airways Inc. v F.L.S. Aerospace Ltd. and Another*, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Paryżu z dnia 29 czerwca 1991 r. w sprawie *Kuwait Foreign Trading Contract & Investment Co. v Icori Estero S.p.A.*).

Jakiegokolwiek zatem porównania tego stanu rzeczy do pracy w jednej kancelarii adwokackiej, powiązanej dodatkową ze znajomością koleżeńską między arbitrem a pełnomocnikiem strony postępowania arbitrażowego i hierarchicznym podporządkowaniem

arbitra pełnomocnikowi strony należy wykluczyć, jako nie mające nic wspólnego z rzeczywistym stanem sprawy. Nie sposób również wyciągać jakichkolwiek wniosków odnośnie braku bezstronności arbitra z wyniku postępowania przed sądem arbitrażowym, takim bowiem argumentem, pozbawionym merytorycznej doniosłości mogłaby posłużyć się każda strona, która przegrała sprawę. Ponadto twierdzenia skarżącego jakoby arbiter bezkrytycznie zaakceptował wysokość kosztów postępowania arbitrażowego przedstawionych przez J., jest sprzeczne z punktem 32-40 drugiego wyroku częściowego, w którym arbiter przedstawił sposób w jaki zweryfikował koszty postępowania, obniżając ich wysokość.

Niezależnie od powyższego uczestnik miał możliwość zgłoszenia żądania ustąpienia arbitra, który poinformował strony o fakcie zrzeczenia w jednej Izbie z pełnomocnikiem procesowym wnioskodawcy, w terminie piętnastu dni od pozyskania informacji, jednak powyższego nie uczynił, co spowodowało utratę możliwości skutecznego powoływania się na ten zarzut w toku dalszego postępowania zgodnie z art. 31.1 Regulaminu.

Skarżący podnosi, że nie posiadał gruntownej wiedzy odnośnie do ewentualnych podstaw uzasadniających wyłączenie arbitra od orzekania w sprawie, był bowiem przekonany, że arbiter przystępował do izby jako „najemca”. Twierdzenia te są niewiarygodne, skarżący jest profesjonalistą w międzynarodowym obrocie prawnym, w jego imieniu działał również profesjonalny pełnomocnik, nadto miał czas piętnastu dni – po pozyskaniu informacji od arbitra – na ewentualne zweryfikowanie swoich wątpliwości odnośnie do podstaw wyłączenia. Wbrew stanowisku uczestnika, arbiter w sposób zgodny z wiążącym strony Regulaminem LCIA k. 219-227 w sposób rzetelny, lojalny i spełniający wymagane standardy poinformował, o wszystkich istotnych okolicznościach, które mogły mieć wpływ na decyzję strony w przedmiocie żądania jego wyłączenia, deklarując jednocześnie ustąpienie, w razie złożenia stosownego wniosku. Zasygnalizował również, iż strony mogą mieć w tym przedmiocie wątpliwości z uwagi na możliwą niezajomość struktury angielskiej adwokatury, co było dostateczną wskazówką dla profesjonalnych pełnomocników stron postępowania arbitrażowego, do zbadania tego zagadnienia, ewentualnie zażądania dodatkowych wyjaśnień i wdrożenia procedury zgodnie z Regulaminem LCIA. Próby budowania argumentacji skarżącego na niezrozumieniu istoty powiązań między arbitrem a pełnomocnikiem J. nie mogą być uwzględnione, należy bowiem założyć i wymagać, by pełnomocnik reprezentujący stronę w zagranicznym postępowaniu arbitrażowym znał prawniczy język angielski, zwyczaje i kulturę prawną kraju, w którym

odbywa się arbitraż, a jakiegokolwiek zaniedbania w tym zakresie o ile miałyby miejsce nie mogą być sanowane przez odwoływanie się do klauzuli porządku publicznego.

Korespondencja między arbitrem a stronami odbywała się w języku angielskim, chybione jest zatem odwoływanie się do polskiego tłumaczenia słowa *tenant* na wykazanie rzekomego wprowadzenia skarżącego w błąd przez arbitra. Skarżący zawierając zapis na sąd polubowny w Londynie, gdzie prawem właściwym było prawo angielskie, a postępowanie prowadzone było w języku angielskim, powinien dostosowywać się w pełni do wymogów tego postępowania, tak w zakresie znajomości procedury postępowania przed tym sądem, jak i specjalistycznego języka prawniczego.

Klauzula porządku publicznego w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego, nie może zastępować procedury wyłączenia arbitra, której wdrożenia strona postępowania arbitrażowego zaniechała, a które służyło zmniejszeniu ryzyka nadużywania pozamerytorycznych zarzutów dotyczących niezależności lub bezstronności arbitra, po zakończeniu postępowania arbitrażowego. Brak zastosowania się przez stronę do procedury postępowania przed sądem arbitrażowym, którą zaakceptowała zawierając umowę z zapisem na sąd polubowny w żadnym wypadku nie uprawnia do powoływania się na brak rzetelnego procesu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjąć należy, iż strona postępowania arbitrażowego mogłaby powołać się na klauzulę porządku publicznego w związku z naruszeniem jej prawa do rzetelnego procesu przez rozstrzygnięcie sporu przez arbitra nie cechującego się niezależnością i bezstronnością zasadniczo w dwóch przypadkach.

Po pierwsze, w razie złamania elementarnego zakazu występowania jako sędzia we własnej sprawie (*nemo iudex in causa sua*), co obejmuje tzw. czerwona lista bezwzględna sformułowana w wytycznych IBA (k. 235). Zasada ta należy do obszaru porządku publicznego (art. V ust. 2b konwencji nowojorskiej) i jest podstawową zasadą polskiego porządku prawnego, a jej zakres stosowania powinien obejmować także prywatny tryb rozstrzygania sporów, nawet gdyby strony zaniechały złożenia wniosku o wyłączenie arbitra. Tego rodzaju sytuacja oznacza obiektywną niezdolność arbitra do wykonywania funkcji bez względu na akceptację przez strony.

Po drugie, w zależności od okoliczności konkretnego przypadku w sytuacjach objętych tzw. czerwoną listą względną wytycznych IBA, a w wyjątkowych sytuacjach pomarańczową listą wytycznych IBA (k. 235-236) o ile strony nie zostaną poinformowane przez arbitra o okolicznościach mogących poddawać w wątpliwość jego bezstronność i nie będą miały możliwości wnioskowania o jego wyłączenie.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy arbiter spełniał kryteria niezależności, bezstronności, a dodatkowo wyczerpująco poinformował strony, iż znajduje się w sytuacji objętej punktem 3.3.2 wytycznych IBA, w ramach tzw. pomarańczowej listy, umożliwiając im złożenie wniosku o wyłączenie, a nawet deklarując ustąpienie z funkcji arbitra na żądanie stron. Powyższe rozważania prowadzą zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku o tym, że w sprawie toczącej się z udziałem stron zachowane były gwarancje rzetelnego procesu i nie ma podstaw do uznania, by wyrok wydany został w warunkach sprzecznych z klauzulą porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej co uzasadniałoby odmowę uwzględnienia wniosku.

Nie ma również podstaw do odnoszenia się do kwestii wysokości zasądzonych wyrokiem kosztów postępowania arbitrażowego bowiem Sąd w postępowaniu klauzulowym nie jest upoważniony do badania merytorycznej słuszności wyroku. Zarzuty zażalenia w tej mierze są zaś niezasadne o tyle, że skarżący przytacza cytowane przez Sąd I instancji stanowisko uczestnika prezentowane w składanych w sprawie pismach procesowych i podaje, że jest to stanowisko formułowane przez ten Sąd, co oczywiście niezgodne jest z motywami rozstrzygnięcia. Nie można również nie dostrzec, iż koncentrowanie się na wysokości kosztów w odniesieniu do realiów polskich, bez uwzględnienia wartości przedmiotu sporu, międzynarodowego charakteru postępowania arbitrażowego, toczącego się w Wielkiej Brytanii między podmiotami z Chin i Polski, wymagającego, jak słusznie podniósł wnioskodawca koordynacji działań w kilku krajach, nie dostarcza argumentów wspierających stanowisko uczestnika.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 kpc w związku z art. 397 § 2 kpc orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji. O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc w zw. z art. 98 § 1 i 3 kpc oraz art. 13 § 2 kpc w zw. z § 11 ust. 1 pkt 13 w zw. z § 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz podnoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy

prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 461 t.j.), jak w punkcie drugim sentencji, na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu w postępowaniu zażaleniowym.

Źródło: Sąd Apelacyjny w Gdańsku